

D O K U M E N T Y

LIST PAPIEŻA PAWŁA VI

DO BISKUPA WERCELLI ALBINA MENSY W 1600 ROCZNICĘ ŚMIERCI ŚW. EUZEBIUSZA, ZAŁOŻYCIELA KOŚCIOŁA W WERCELLI

W s t ę p

Sylwetka św. Euzebiusza biskupa Wercelli /+ 371/¹, jest wprawdzie w patrystyce postacią drugoplanową, ale może zaimponować niejednemu dzisiejszemu człowiekowi niezłomnością ducha, kryształowym charakterem i całkowitym oddaniem się sprawie Chrystusa. Jego odwaga wobec moźnych tego świata budzi podziw i sympatię. Gdy chodziło o zagrożony wówczas dogmat Bóstwa Chrystusa, nie znał kompromisów i z pełną świadomością i wielkoduszością brał na siebie wszystkie konsekwencje, jakie z tego wynikały. Wiedział o tym arianizujący cesarz Konstancjusz, wiedzieli fanatyczni i zeświecczeni biskupi arianscy, toteż próbowali na wszelki sposób go złamać /Mediolan 355/, a gdy się to nie powiodło, poczęli mścić się na nim, niszczyć go fizycznie i dręczyć psychicznie. Tak było w Scytopolis, w więzieniu wyzbytego wszelkich ludzkich uczuć arianskiego biskupa Patrofila, gdzie nie tylko uwłaczano na wszelki sposób jego godności biskupiej, lecz także deptano jego ludzką godność. Wszelkie okrucieństwa starano się ukryć przed opinią publiczną, nie dopuszczano doń napływających z odwiedzinami wiernych, ale mimo, że był strzeżony, jak sam powiada, "arctissima custodia", zdołał jednak przemyścić list do swych wiernych ze szczegółowym opisem swojego okrutnego losu i swych dramatycznych przeżyć. List ten jest dokumentem niepośledniej wagi². Z jednej bowiem strony odsłania bardzo ciemne kar-

-
- x AAS 63/1971/ 776-779. Przekładu z języka łac., podziału na podtytuły, opracowania wstępu i komentarza dokonał O. Andrzej Bober.
 - 1 Wercele /Vercellae/, miasto w Ligurii /Włochy/, w połowie drogi między Mediolanem a Turynem, wspomnane przez Tacyta /Historiae I 70/. W r. 370/71, a więc gdy Euzebiusz umierał, opisywał je Hieronim: "Wercele, miasto Ligurów, niedaleko podnóży Alp położone, niegdyś potężne, dziś z powodu szczipłej liczby mieszkańców w połowie leży w gruzach" /Epistola 1,3, CSEL 54,2, tłum. J.Czuż, I 2/. Od 15 XII 340 r. Euzebiusz był pierwszym jego biskupem. /Por. L.Ueding, LThK III, 1200/.
 - 2 Epistola II, CCL 9, 104-109: "Dilectissimis fratribus et satis

ty episkopatu arianskiego, z drugiej zaś pozwala nam wejrzeć w same głębiny serca Euzebiusza. Świadom był wagi swych czasów, gdy pisał do wiernych: "Nadszedł czas próby, nadeszła chwila, aby ujawnili się ci, co są wypróbowani"³. Tę próbę wygrał Euzebiusz zaszczytnie i z honorem!

A teraz jeszcze kilka słów o czasach, w jakich żył, i o twardości broni, z którymi ramię w ramię podejmował walkę o Bóstwo Chrystusa. Rozpętali ją arianie w początkach IV w. na Wschodzie i do połowy tego wieku grecki Wschód był głównym teatrem ich działań. Najważniejszym obrońcą dogmatu nicejskiego był wówczas św. Atanazy. Jednakże zaraz w początkiem lat pięćdziesiątych, gdy na tron cesarski wstąpił jako jedynowładca Konstancjusz /350-361/, zmagania te ogarnęły również Zachód łaciński, gdzie w szranki stanęli w Galii biskup z Poitiers - Hilary i biskup z Agen - Fębadiusz, w Hiszpanii biskup Kordowy - Hozjusz i biskup Elwiry - Grzegorz, w Italii dwaj rówieśnicy Lucyfer z Cagliari i Euzebiusz z Wercelli, a po nich Ambroży.

Okres działalności Euzebiusza przypadł więc na czasy niezmiernie trudne, bo były to lata największych triumfów arianizmu, mającego oparcie w brachium saeculare Konstancjusza. Były wówczas takie chwile, iż wydawało się, że cały świat jest już arianski. Tak określił je nie kto inny, jeno sam Hieronim⁴. Tym więc większa zasługa tych biskupów, którzy niezłomnie trwali przy nicejskiej wierze i bronili jej wiedząc, czym będą musieli zapłacić. Należał do nich nasz Euzebiusz. Nie ma potrzeby kreślenia życiorysu i zasięgu Euzebiusza, bo o tym wszystkim wystarczająco informuje list papieski. Dorzuć tylko charakterystykę naszego bohatera, jaką w 20 lat po jego śmierci w 392 r. skreślił Hieronim: "Euzebiusz pochodził z Sardynii i z lektora w Rzymie został wybrany na biskupa Wercelli. Za wyznanie wiary został przez cesarza Konstancjusza zesłany na wygnanie do Scytopolis, a stąd do Kapadocji. Za cesarza Juliana wrócił do swego Kościoła. Dzieło Euzebiusza z Cezarei pod tytułem "Komentarze do Psalmów" przetłumaczył z greki na łacinę i wydał. Umarł za panowania cesarza Walentyniana i Walensa"⁵.

W 10 lat później, kiedy fala arianizmu odpynęła z obszarów cesarstwa do rozpoczynających wędrówkę ludów plemion germańskich, również papież Anastazjusz /398-401/ będzie oddawał hołd obrońcom wiary nicejskiej, wymieniając wśród "wypróbowanych" /probatii/ także naszego Euzebiusza⁶.

Pamięć jego żywo przechowywali potomni. Na jego grobie położono epitafium podkreślające jego zasługi w obronie wiary i udręki

desideratissimis presbyteris, sed et sanctis in fide consistentibus plebibus Vercellensibus, Novariensibus... Eusebius episcopus".

3 Tamże, 8,1, CCL 9,109.

4 Dialogus adversus Luciferianos 19, PL 23,172: "Ingemuit totus orbis et Arianum se esse miratus est".

5 De viris illustribus 96, PL 23,697.

6 Epistola ad Venerium Mediolanensem episcopum PLS 1,791, tłum. A.Bober /Antologia patrystyczna, Kraków 1966/, 183-184.

wygnania⁷. Epitafium zaś Honorata, trzeciego biskupa Wercelli i ucznia Euzebiusza głosi:

"Trzecim zwierzchnikiem stolicy biskupiej miasta był Honorat.
Duch jego przebywa wśród gwiazd.
Pierwszym zaś dostojnikiem był męczennik Euzebiusz,
Zanim podążył do szczęścia w królestwie niebieskim

Tego świętego wykształcił i wychował pasterz Euzebiusz,
Chwalebny męczennik biskup Euzebiusz⁸.

Imię Euzebiusza podają najstarsze Martyrologia, jak: Hieronimianum /pod datą 1 VIII/, Bedy i następne. Przed ostatnią reformą mszału i brewiarza rzymskiego święto jego obchodzono 16 grudnia. Po reformie w 1969 r. pamięć jego czcimy 2 sierpnia. Nowy brewiarz /Liturgia Horarum/ zamieszcza ascetyczny fragment drugiego jego listu z wygnania.

Podstawowymi źródłami do Euzebiusza są: Hieronim⁹, Ambroży¹⁰, Atanazy¹¹, Hilary z Poitiers¹², Rufin z Akwilei¹³, Sokrates¹⁴ i Sozomen¹⁵. Życiorysu starożytnego brak.

U nas poza krótkimi notatkami w encyklopediach katolickich /Nowodworskiego i Chełmickiego/ o Euzebiuszu nikt nie pisał. Pomijają go nawet polskie podręczniki patrystyki, J.Czuj nawet nie wspomniał o nim, Pieszczoach ledwie wymienił jego nazwisko, a moja "Antologia" podaje tylko cytowaną wyżej sylwetkę Euzebiusza pióra Hieronima¹⁶. I to jest wszystko. Żadnego pisma Euzebiusza nie przetłumaczono na jakikolwiek nowożytny język. Ostatnio jego bibliografię zebrał M.Simonetti¹⁷.

P r z e k ł a d

K o ś c i ó ł n a Z a c h o d z i e w p o ł o w i e
IV w. Wspaniałe wydarzenia ukazują się w całym swym blasku dopiero w świetle świadectw historii. Kiedy po Soborze nicejskim przez długie lata bezbożność arińska nękała biedny i jakby bez nadziei

7 Epitaphium Eusebii, CCL 9,125.

8 CIL V, 6722.

9 De viris illustribus 96; Dialogus adversus Luciferianos 19; Chronica ad annum Christi 374; Epistola 61,2.

10 Epistola 63,2 i 66-71.

11 Historia Arianorum 33-34.

12 Ad Constantium Augustum I 8.

13 Historia ecclesiastica X 30-31.

14 Historia ecclesiastica II 36; III 5-6 i 9.

15 Historia ecclesiastica IV 9; V 12-13.

16 Antologia patrystyczna, dz.cyt., 183-184 /nota/.

17 Patrologia, III, red. J.Quasten e A.Berardino, Torino 1978, 61.

Kościół, nastąpiła za zrządzeniem Bożym, który dopuszcza burze¹⁸ na Kościół, ale nie dopuszcza do jego zatonięcia, nagła i gruntowna zmiana na lepsze. Pojawili się bowiem, niemal równocześnie, znakomici świętością i nauką biskupi i kapłani, którzy swym trudem przyczynili się do naprawy stosunków grożących niechybną ruiną. Od dawna zasnuwane chmurami niebo zaczęło się teraz rozjaśniać pod wpływem zwycięskiego światła ewangelii. Byli to zaprawdę prawdziwi przyjaciele Jezusa¹⁹, którzy mieszkają przed nim, mężowie zapowiadający przyszłe rzeczy /Zach 3,8/, mężowie, których nigdy dosyć nachwalić nie można.

Do tego doborowego zastępu należeli m.in. papież Liberiusz, Hilary z Poitiers, Dionizy²⁰, Ambroży z Mediolanu, Lucyfer z Cagliari²¹ i Euzebiusz z Wercelli.

U r o c z y s t o ś c i j u b i l e u s z o w e . Miasto Wercelli, leżące niedaleko podnóży Alp na żyznej równinie, nawadniającej rzeką Dora Baltea; sławne z chwalebnych czynów wojskowych i cy-

-
- 18 Oryginał łaciński w AAS 63/1971/ 776 ma tu: "procellis quasi sinit"; jest to oczywisty chochlik drukarski. Czytam: "procellis quati sinit", i tak tłumaczę.
- 19 Częste u Ojców określenie Świętych: "amici Dei". Por. np. Faustus z Riez, Homilia o odnalezieniu relikwii św. Szczepana PLS 3,536; "Ale powiesz: Żadna powaga Pisma św. nie mówi o tym, aby oddawać cześć męczennikom! A gdzieś zagubił to powiedzenie proroka, który przez Ducha Świętego oświadcza: "A u mnie w wielkiej czci są przyjaciele twoi, Boże" /Ps 138,17/. Nie mógł im okazać większej czci, niż nazywając ich przyjaciółmi Bożymi".
- 20 Dionizy, bp Mediolanu /od 351/. Kiedy na synodzie w Mediolanie /355/ cesarz Konstancjusz usiłował wymusić na biskupach zachodnich potępienie Atanazego, bp Dionizy zajął twardą postawę. Dozło wówczas do dramatycznego starcia Dionizego i naszego Euzebiusza z ariańskim bpem Mursy Walensem, zausznikiem Konstancjusza. W rezultacie Euzebiusz i Dionizy zostali skazani na wygnanie, ten ostatni do Armenii, gdzie zmarł, uważany powszechnie za męczennika. Ambroży, zostawszy bpem Mediolanu, prosił Bazylego o zwrot relikwii. Ten odesłał je, dołączając w 375 r. piękny list /197/ poświadczający autentyczność relikwii /Basilius, Epistula 197, PG 32, 709-713, tłum. W.Krzyżaniak, Listy, Warszawa 1972, 199-202; Com.Mart.Hier. 81 i 271; Com.Mart.Rom. 207; B.Kötting, lThK III, 407/. Piękną kartę mediolańską Dionizego przypominano we Włoszech w 1600 rocznicę: A.Paredi, Il prefazio di S.Dionisio e il Concilio di Milano dell'anno 355, w: Scritti storici e giuridici in memoria di A.Visconti, Milano 1955, 341-349.
- 21 Lucifer, bp Cagliari /Calaris/ na Sardynii /+ 370-71/. Nadmierny rygoryzm i brak miłości doprowadził go później do zerwania z Kościołem i założenia własnej grupy tzw. lucyferian.

wilnych, zaszczytnie znane z zabytków i historycznych przekazów religii chrześcijańskiej, ma szczególny tytuł sławy dzięki pierwszemu biskupowi Euzebiuszowi. W bieżącym roku upływa 1600 lat od jego przejścia z życia ziemskiego do niebieskiej nagrody. Z twojej inicjatywy i pod twoim kierownictwem zorganizowano uroczystości jubileuszowe. Zaprosiłeś na nie nie tylko wiernych wszelkiego stanu tej archidiecezji, lecz także całą krainę Piemontu oraz bliższe i dalsze okolice, dokąd sława Euzebiusza dotarła.

Wyrażamy gorący podziw i jak najgoręcej pochwalamy i popieramy te wspólne wasze wysiłki. Zorganizowałeś różne, odpowiednio dobrane komisje dla przygotowania uroczystości, które upamiętnią wybitne czyny i zasługi świętego biskupa. Mając już szczegółowe dane o tym, czego w tej sprawie u was już dokonano i o planach, jakie będą wykonane, żywimy niezłomną nadzieję, że te przedsięwzięcia przyniosą bogate żniwo na bliższą i dalszą metę, przede wszystkim dla zażegnania niebezpieczeństw, w jakich znajduje się w obecnej chwili prawdziwa i czysta wiara nicejska. Przechucie takie żywimy dzięki temu, że - zdaniem wielu - czasy dzisiejsze zagrożone są tymi samymi niebezpieczeństwami, wobec jakich stanął wasz Euzebiusz, człowiek o kryształowym i stalowym charakterze.

Dlatego niech wolno będzie zastanowić się bodaj na krótko nad jego życiem i działalnością, albowiem takie rozpamiętywanie przynosi radość i dodaje bodźców do pożytecznego naśladownictwa.

Ż y c i e i d z i a ł a ł n o ś ć E u z e b i u s z a .
Euzebiusz pochodził z Sardynii. Opuściwszy ziemię ojczystą i rodzinę udał się do Rzymu, gdzie został lektorem. Stąd ruszył do Wercelii, gdzie został biskupem. W r. 354, kiedy najgroźniej szalała herezja arianska, papież Liberiusz wysłał do niego list, aby wraz z legatami Stolicy Apostolskiej podjął się obrony wiary u cesarza Konstancjusza. Spotkanie nastąpiło w Aquae Sextiae²² w Galii, ale rezultatu nie przyniosło. Na synodzie w Mediolanie, odbywającym się w obecności tegoż cesarza, ujawniło się natychmiast niezłomne męstwo i wielkoduszna stałość przekonań Euzebiusza, bo broniąc dogmatu nicejskiego z niesłychaną odwagą, nie chciał potępić Atanazego

22 Aquae Sextiae /albq: Civitas Aquensium/, dziś Aix-en-Provence, dep. Bouches-du-Rhône, miasto w Narbonensis II, na pñ. od Marsylii, dziś siedziba arcybiskupa. Por. J.Rath, LThK I, 229.

z Aleksandrii i wyrzec się nicejskiej wiary²³. W wyniku tego cesarz wpadł w wielki gniew i zaczął rzucać groźby, ale nieustraszony Euzebiusz tego się nie przelał. Został więc skazany na wygnanie i deportację do Scythopolis²⁴, następnie do Kapadocji, a wreszcie do Egiptu.

W roku 362, kiedy na mocy edyktu cesarza Juliana mogli biskupi wygnańcy powrócić do swoich stolic²⁵, biskup tułacz udał się na prośbę Atanazego do Aleksandrii, gdzie wziął udział w synodzie²⁶. Stąd ruszył do domu i przybył do ukochanych stron Wercelli, gdzie ku swej nieopisanej radości stwierdził, że wierni trwają mocno przy prawdziwej wierze. Od tej chwili podejmował niezmiernie wysiłki, aby zapewnić wierze świetne triumfy.

Nastąpiła wówczas całkowita zmiana sytuacji, albowiem "z chwili przybycia Euzebiusza /Wercelleńskiego/ Italia zdjęła z siebie żałobne szaty"²⁷.

J e g o d z i e ł a t e o l o g i c z n e i p a s t e r - s k i e. Nie dość na tym. Będąc człowiekiem szerokich horyzontów i pełnym pomysłów, przystąpił do innych również zadań. Zapoznawszy się dokładnie z nauką i zwyczajami Wschodu, wydał we własnym tłuma-

-
- 23 Odważne zachowanie się Euzebiusza na synodzie w Mediolanie /355/ opisuje Hilary w "Ad Constantium Augustum" I 8, PL 10,562.
- 24 Scythopolis, metropolia kościelna w Palestynie, na pld. od jeziora Genezaret.
- 25 Jednakże cel tej decyzji był z gruntu przewrotny. Pogański historyk Ammian Marcellin /+ ok. 400/ pisał: "Zrobił to w tym celu, aby dając im większą swobodę, spotęgować wśród nich spory i nie mieć na przyszłość obaw ze strony jednomyślnego ludu. Wiedział bowiem z doświadczenia, że nie ma tak wrogich dla ludzi bestii, jakimi są w większości zionący nienawiścią ku sobie chrześcijanie" /Res gestae 22,5/. Por. S.Scicolone, Aspetti della persecuzione giuliana, "Rivista di Storia della Chiesa in Italia" 33/1979/420-434.
- 26 Jest to tzw. "synod wyznawców" z 362 r. Jego tło historyczne i tekst uchwały zawarty w "Tomus ad Antiochenos" św. Atanazego, zob. Breviarium fidei 193-195. Historycy kościelni mocno podkreślają rolę Euzebiusza w zorganizowaniu "synodu wyznawców": "Tymczasem Euzebiusz przybywszy do Aleksandrii gorliwie dopomógł Atanazemu zebrać synod" /Sokrates, HE III 7, tłum. S.Kazikowski 242/. "Z myślą o poprawieniu sytuacji w Kościele Euzebiusz działając na mocy wspólnego porozumienia przybył do Aleksandrii, aby razem z Atanazym zgromadzić synod w celu potwierdzenia uchwał podjętych swego czasu w Nicei" /Sozomen, HE V 12, tłum. S.Kazikowski 318/.
- 27 Hieronimus, Dialogus adversus Luciferianos 19, PL 23, 173.

czeniu "Komentarze do Psalmów" Euzebiusza z Cezarei²⁸, dziś zaginione i księgi "O Trójcy Świętej"²⁹. Nie bez racji uważa się to dzieło za nieśmiertelne, albowiem u czytelników budzi podziw głębia jego myśli, co na kształt szerokich rzek, płynąc spokojnym nurtem, wpadają do morza. Cechuje je ponadto styl wytworny a poważny.

I choć niektóre inne przypisywane mu prace nie są autentyczne³⁰, to jednak z dość dużym prawdopodobieństwem można mu przypisać "Kodeks czterech Ewangelii"³¹, przechowywany w archiwum kościoła katedralnego w Wercelli. Jest to bezcenny i niecodzienny dokument, albowiem wśród przedhieronimianskich łacińskich przekładów Biblii zajmuje pierwsze miejsce³².

- 28 "Commentarii in Psalmos". Wspomina o nich Hieronim kilkakrotnie, np. w "De viris illustribus"⁹⁶, w liście 61,2 /Czuj II 30/ i w liście 112,20 /Czuj III 38/. Dzieło niestety zaginęło bez śladu.
- 29 "De Trinitate", CCL 9,3-99. Przypisywano je dawniej św. Atanazemu, albo Wigiliuszowi z Thapsus w Afryce /2 poł. V w./; szukano też jeszcze innych autorów. Najnowszy wydawca dzieła Euzebiusza w Corpus Christianorum-Wincenty Bulhart przypisuje je bez wahania naszemu Euzebiuszowi. Jednakże współczesny znawca historii arianizmu, Manlio Simonetti, wychodząc z założenia, iż dzieło reprezentuje stan nauki trynitarniej uformowanej przez Kapadoczczyków, umieszcza je w Hiszpanii ok. 380-400 r. i to w środowisku lucyferiańskim. A więc adhuc sub indice lis est, jak mawiał Horacy /por. Patrologia, III, dz.cyt., 60/.
- 30 Np. "De S.Trinitate confessio" - wyznanie wiary w Trójcę Świętą, drukowane w materiałach uzupełniających dzieła Euzebiusza /PL 12, 959-968/ jest w rzeczywistości symbolem wiary XI synodu w Toledo. Por. CPL 111 e.
- 31 Tzw. Codex Vercellensis, tj. łaciński tekst Ewangelii z czasów przed św. Hieronimem, PL 12, 9-948. Inne wydania zob. O.Bardenhever, Geschichte der altkirchlichen Literatur, Bd. 3, Freiburg 1912, 487.
- 32 W liście papieskim brak wzmianki o trzech listach Euzebiusza, ponad wszelką wątpliwość autentycznych /CCL 9, 103-110/. Pierwszy do cesarza Konstancjusza, któremu odpisuje, że przybędzie na synod w Mediolanie. Drugi do kapłanów i wiernych w Wercellach, Nowarze, Iwrei i Dertonie, a więc do wiernych swojej stolicy i miast okolicznych, w którym opisuje niedole swojego wygnania w Palestynie. W osnowę listu jest wpleciony protest Euzebiusza przeciw nieludzkiemu traktowaniu go przez ariańskiego biskupa Patrofila w Scytopolis, u którego został umieszczony w domowym areszcie. Opis to przerażający. Na rozkaz Patrofila był wleczony po ziemi, czasem nawet nago, pod kluczem był trzymany w izolacie o chlebie i wodzie, współwięźniom, którzy chcieli udzielić mu pomocy, zabroniono tego surowo, na jego pomieszczenie napadano z kijami wszystko grabiono, zakazano wiernym wszelkich

Działalność Euzebiusza nie zamykała się jednak w tych szerokich przecież granicach. Między innymi on pierwszy zorganizował obok życia zakonnego wspólne życie kapłanów, łącząc w owocnym przymierzu karność kościelną z ascezą klasztorną³³. Ponadto żywą pochodnię swej ewangelicznej wymowy zaniósł również poza granice swojego miasta, stając się apostołem okręgu piemontckiego. Odznaczając się powagą i nad wyraz uprzejmym sposobem bycia miał w swej działalności niewzruszoną łatwość w nawiązywaniu przyjaźni. Był bowiem:

"łagodny i przystępny w rozmowie i święty,
z niezrównaną cierpliwością ukazując swą duszę w pogodnym obliczu,
przebogaty wzór cnót w świecie ubogim w cnoty"³⁴.

P a p i e s k i e w s k a z a n i a n a c h w i l ę
o b e c n ą. Objawiona przez Boga nauka wiary, jako niewymiernej
ceny depozyt przekazana Oblubienicy Chrystusa celem wiernego jej
strzeżenia, jest tego rodzaju, że nic do niej nie można dodać, nic
od niej ująć. Dlatego święte dogmaty trzeba utrzymywać w tym samym

odwiedziny, wtrącano do więzienia wszystkich, którzy przychodzili mu z pomocą, nawet zakonnice itp. Ascetyczną część tego listu czytamy obecnie w brewiarzu na jego święto /2 sierpnia/. Trzeci list jest skierowany do Grzegorza z Elwiry na wiadomość o upadku Hozjusza.

- 33 Tę ważną informację zawdzięczamy św. Ambrożemu, który we wspomnianym już liście pisał: "Jeżeli w innych Kościołach przykłada się taką wagę do sprawy święceń biskupich, to jaką troskę wykazuje Kościół w Wercelli, gdzie od biskupa wymaga się dwóch rzeczy naraz: ascezy zakonnej i dyscypliny kościelnej. Te dwie odrębne rzeczy pierwszy na Zachodzie połączył świętej pamięci Euzebiusz w ten sposób, że choć mieszkał w mieście, trzymał się zasad zakonnych, a Kościołem zarządzał praktykując posty i wstrzeźliwość. Łaska bowiem kapłańska otrzymuje duże wsparcie, jeżeli łączy młodzież z praktyką abstynencji i zasadami nieskazitelności, a przebywających w mieście odwiedzie od życia i obyczaju miejskiego" /Epistola 63,66, PL 16,1207/.
- 34 Cytowane słowa pochodzą z "Epitaphium Eusebii" /CCL 9,125/, składającego się z 25 wersów ułożonych w formie akrostychu. Pierwsze jego litery dają tekst: Eusebius episcopus et martur". Choć Euzebiusz zmarł śmiercią naturalną w swojej diecezji, potomni uważali go za męczennika z powodu udrek wycierpianych na wygnaniu i nieludzkiego obchodzenia się z nim w więzieniu w Scytopolis w Palestynie. Wiemy o tym szczegółowo z drugiego wspomnianego listu samego Euzebiusza /CCL 9, 104-109; PLS 1, 1742; PL 12, 947-954/. Napis natomiast wyraża to w terminach bardziej ogólnych, jak np. mordęga wygnania /4/, długotrwałe głodzenie /19/, znoszenie mrozu w lichej szacie /21/.

znaczeniu i z tą samą treścią, choć wolno, a nawet trzeba wnikać w nie w świetle głębszego rozumienia w Duchu Świętym, a ich orzeczenia przyodziewać w odpowiednią i łatwiejszą do przyjęcia szatę, stosownie do zmieniających się potrzeb w zmieniających się czasach. Niestety dziś na nieszczęście jest niemała liczba takich, co w niepojętym wielomówstwie zasnuwają w mgłę nieskalany blask swoim bredzeniem.

Cóż więc z nimi począć? Potępić ich, czy upomnieć? Trzeba ich autorytatywnie - bo tak trzeba i wypada - powściągnąć, żeby nie szkodzili. Trzeba ich napomnieć, aby umilkli, i żeby nie nauczali na opak. Powinni raczej doksztalcić się z szacunkiem i lękiem! Atoli dla postawienia tamy temu zalewowi zła urząd nauczycielski biskupów w pierwszym rządzie powinien roztoczyć troskę. Świętość życia tych nauczycieli i przewodników ludu Bożego niech w jakiś sposób ukazuje, czego należy uczyć i niech to uwierzytelnia. W tej sprawie podał bardzo zdrowe zasady Sobór Watykański II: "Biskupi modląc się za lud i pracując dla niego, wielorakim sposobem rozdają hojnie z pełni świętości Chrystusowej. Przez posługę słowa udzielają wiernym mocy Pańskiej ku zbawieniu, a przez sakramenty, których należytnym i owocnym rozdawnictwem autorytatywnie kierują, uświęcają wiernych. Przykładem wreszcie swego życia winni wspierać tych, których są przełożonymi"³⁵.

Taka była pełnia szczerej i prawdziwej wiary, za którą wasz Euzebiusz wycierpiał zelżywości, kajdany i więzienia wraz z wieloma innymi, którzy z tego samego powodu cierpieli nędze, uciski i cierpienia, a świat nie był ich wart /Hebr 11,36-38/.

Niech więc wszyscy, którzy obchodzą jubileusz Euzebusza z Wercelli, perły kapłanów, wpatrują się w jego nieskazitelną wiarę, która jest wiarą wszystkich soborów, papieży i naszą także, a zwracając oczy na to jasne zwierciadło, zastanowią się, czy ich wiara pokrywa się z nią, czy się różni. Gdy zaś w skupieniu wpatrzą się w niezawodność i skuteczność wiary, niech rozumnie, sprawiedliwie i pobożnie żyją na tym świecie /Tyt 2,12/, niech jako żywe kamienie będą budowani /1 P 2,5/, kamienie mianowicie noszące i noszone, ułożone na kamieniu węgielnym, którym jest Chrystus,

wzrastające w katolicką świątynię chwały i czci najświętszej i najdostojniejszej Trójcy, **przygotowujące krok po kroku postępowanie w ich sercach /Ps 83,6/ przy osiągnięciu** obietnic danych przez Jezusa sprawcę i wykonawcę wiary, siedzącego po prawicy Bożej /Hebr 12,12/, jako mający udział i dziedzictwo w szczęśliwym na wieki królestwie.

Te szczerze i serdeczne życzenia składamy Tobie, Czcigodny Bracie, klerowi i ludowi Bożemu Kościoła Wercelleńskiego, i wszystkim, co zgromadzą się tam na uroczystość ku czci Euzebiusza, waszego na zawsze opiekuna i waszej ozdoby, a pod łaskawą opieką Najśw. Maryi Panny, którą razem z wami pozdrawiamy jako Matkę Kościoła, Królową pokoju i Oświecicielkę katolickiej wiary.

Błogosławieństwo Apostolskie, którego z miłością udzielamy, niech wzmocni słowa zbawiennych naszych życzeń.

Dan w pałacu watykańskim, dnia 30 czerwca 1971 r., w dziewiątym roku naszego pontyfikatu

PAWEŁ VI